DZIENNIK POLSKI

Nr. 474 CZWARTEK 28 - STYCZNIA 1943 r. ROK IV.

" NAPRZOD DO BERLINA ".

Specjalne komunikaty wydane w Londynie i Waszyngtonie dnia 27.bm.godz.3-cia rano w językach francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim oswiadczają, co nastepuje : od dnia 14.do 24.bm.toczyły się w pobliżu Casablanci narady wojenne między prezydentem Rooseveltem a premierem Churchillem. Równolegle do rozmow między obu mężami stanu odbywały się konferencje szefów sztabow Anglii i Ameryki oraz naczelnych dowódców sił lądowych, morskich i powietrznych, z udziałem dowódców tych sił w Afryce i na Srodkowym Wschodzie. Sztaby konferowały przez cały przeciąg narad, prowadząc rozmowy po trzy razy dziennie. Siły zbrojne USA reprezentował: szef sztabu gen.Marshall, naczelny dowódca floty adm.King i lotnictwa gen.Arnold, dowódca lotnictwa w Europie gen.Mac Snell i gen.Eisenhower. Sztab brytyjski miał w składzie: pierwszego lorda admiralicji, naczelnego admirała, szefa sztabu, dowódcę lotnictwa marszałka Portalle, admirała Cunnigham i gen.Alexandra. Omówiono całość zagacnienia wojny, teatr za teatrem i osiągnięto całkowitą zgodnosć poglądów. Głównymi tematami rozmow były : 1/plany działań ofenzywnych na rok 1943 i szczegóły wykonania tych planów, 2/zagadnienie rozdziału zaopatrzenia, 3/opracowanie planów dla wyzyskania absolutnej przewagi nad Niemcami, Włochami i Japonią.

Na konferencję zaproszono również Stalina, który jednak jako naczelny kierownik rozwijającej się rosyjskiej ofenzywy, osobistego udziału w naradach wziąść nie mógł. Zarówno Stalin jak i Czang-Kai-Szek byli systematycznie informowani o przebiegu narad i o powziętych decyzjach. Jednocześnie odbyło się w Casablanca na życzenie i z inicjatywy prez.Roosevelta spotkanie między gen.de Gaulle i Giraud. Wspólny komunikat na temat tej ostatniej rozmowy stwierdza, że osiągnięto całkowitą jednosć poglądów na obecną sytuację i zadania, stojące przed Francuzami. Wspólnym celem wszystkich Francuzów jest uwolnienie Francji i całkowite rozbicie okupantów. Nadspodziewane wyniki rozmów między obома generałami dają rękojmię, że siły morskie, lądowe i powietrzne niepodległej a zjednoczonej już Francji użyte zostaną przeciw osi przy boku aliantów.

Po naradach prez.Roosevelt udzielił wywiadu prasowego, w którym powiedział, że trwały pokój może zabezpieczyć tylko kompletne rozbicie Niemiec, Włoch i Japonii i następująca po tym rozbiciu bezwarunkowa kapitulacja /capitulation unconditionelle/. "Nie oznacza to - mówił Roosevelt - że dążymy do zniszczenia tych narodów. Pragniemy tylko zniszczyć filozofię faszystowską, opartą na gwałcie i przemocy. Omówiliśmy wszystkie plany i sposoby wykonania planów, zmierzających do tego celu". Podobne oświadczenie złożył również premier Churchill, który mowiąc na temat ostatnich narad stwierdził, że była to jego najważniejsza i najdonioślejsza w skutkach konferencja w życiu, wykazująca najbardziej zgodne poglądy odnośnie prowadzenia wojny i urządzenia pokoju. Na temat wydarzeń w Afryce powiedział, że stanowią one tylko część wspólnego planu strategicznego sprzymierzonych i że najbliższe działania aliantów będą szły w kierunku okazania Rosji wszelkiej pomocy i odciążenia wschodniego frontu.

W związku z przypadającą dziś rocznicą lądowania w Anglii pierwszych wojsk amerykańskich, prez.Roosevelt skierował do tych wojsk telegram tej treści : "Naprzód do Berlina ! Minął już czas defenzywy, nie myślimy więcej o obronie. Naszą myślą przewodnią jest atak bezlitosny i gwałtowny. Wojska amerykanskie są do tego ataku całkowicie przygotowane. Droga do Berlina jest długa i cieżka, lecz pewna i zwycięska".

AGONIA RESZTEK ARMII PAULUSA POD STALINGRADEM.

Specjalny komunikat sowiecki donosi, że likwidacja otoczonej pod Stalingradem 6-tej armii niemieckiej jest w zasadzie zakończona. Pozostały tylko dwa gniazda oporu, w których znajduje się jeszcze około 12.000 ludzi. Całkowita likwidacja tych grup jest kwestią dwóch - trzech dni. Od chwili sowieckiego ultimatum Rosjanie wybili 40.000 i wzięli do niewoli 28.000 jeńców. Zdobyto 1.200 czołgów, 3.000 dział, 523 samoloty, 4.900 aut, 4.660 motocykli, 229 ciągników, 4.570 wozów, 80 radiostacyj, 3 pociągi pancerne, 42 parowozy i 160 składów amunicji. Wczoraj poddał się cały pułk. Wyżsi oficerowie uciekli samolotami, pozostawiając swe dywizje. Stwierdzono ucieczkę gen.Dannielsa i Oppenländera. Na wszystkich odcinkach frontu ofenzywa rozwija się pomyślnie. Całkowicie oczyszczono

rejon Woroneża. W chwili obecnej główne uderzenia idą na Rostów, Charków i Kursk. Natarcie na Kursk idzie ze wschodu i połudn.zachodu; to ostatnie ma na celu przecięcie odwrotu wroga. Rosjanie znajdują się o 100 km.od Charkowa. W rej.Rostowa zajęto 8 miejscowości i likwiduje się odcięte oddziały wroga. Na Kaukazie wojska rosyjskie zbliżyły się na odległość 50 km.do Tichorecka i Kropotkina. Na froncie Leningradu wyparto Niemców z dalszych pozycyj; podobnie w dolinie Wołkowa. Na froncie Petsamo Rosjanie przełamali fińskie linie obronne i zmusili wroga do odwrotu. - Omawiając niemieckie klęski na Kaukazie nad Donem pisze Neue Züricher Ztg, że teraz okazuje się, iż von Bock i Halder mieli rację, niechcąc podporządkować celów strategicznych prestiżowym żądaniom Hitlera. Wojskowy dyletantyzm Führera kierowany osobistą ambicją sprowadził na armię niemiecką klęskę, w rozmiarach wprost niespodziewanych. Radio budapeszteńskie powtórzyło wczoraj zakaz powrotu na front żołnierzom, przebywającym na urlopach.

AMERYKAŃSKIE BOMBOWCE NAD NIEMCAMI.

Poraz pierwszy w tej wojnie dokonało amerykańskie lotnictwo nalotu na Niemcy. Wczoraj za dnia formacje latających fortec zbombardowały ciężko Wilhelmshafen, działające bez osłony myśliwców. W walkach zestrzelono szereg niemieckich maszyn, tracąc 3 własne aparaty. Inne formacje USA atakowały okręg Brugge. Eskadry RAF-u zbombardowały w ciągu trzeciej nocy z rzędu Lorient, wzniecając wielkie pożary. Atakowano również Bordeaux i koleje w Belgii.

INNE FRONTY.

AFRYKA.- Ósma armia zajęła miejscowość Zania w połowie drogi do Suara. Pochód utrudniony ze względu na silne zaminowanie dróg. Na zdobytym lotnisku w Cassel Benito przeciwnik zostawił 200 samolotów, 30 w zupełnie dobrym stanie. Po przebyciu około 1.500 mil armia gen.Le Clerque wkroczyła do Trypolisu, łącząc się w ten sposób z 8-mą armią. W Tunisie Rommel wycofuje się na linię Maret, bombardowany bez przerwy przez lotnictwo. W dolinie Useltia amerykańska piechota i czołgi posunęły się naprzód o 10 mil. Zbombardowano bazy w Tunisie i na Sycylii. - Angielskie władze wojskowe w Trypolitanii wydały proklamację ogłaszającą, że do końca wojny Trypolis będzie administrowany na zasadach kraju okupowanego. O ostatecznych losach zadecyduje powojenna konferencja sprzymierzonych. Ludności zapowiedziano rządy silne lecz sprawiedliwe i troskę o wyżywienie. Zlikwidowano wszystkie faszystowskie instytucje i organizacje oraz faszystowski system nauczania.

DALEKI WSCHÓD.- Wielkie formacje japońskich bombowców w eskorcie licznych myśliwców usiłowały atakować amerykańskie pozycje na Guadalcanar. Eskadry amerykańskie rozproszyły przeciwnika, który nie zdążył zrzucić ani jednej bomby. Zestrzelono 4 jap.aparaty bez strat własnych. W Burmie zbombardowano rejon Akiab i liczne bazy w środkowej Burmie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 28.bm. - godz.8-ma rano.

- Na froncie wschodnim wzięto 5.000 jeńców w rej.Woroneża po krótkiej walce, 1.000 Niemców zabitych. Z szóstej armii pozostało jeszcze 8.000 ludzi, wczoraj wzięto do niewoli 3.300 jeńców. Zdobyto Egornickaja, oddalone 60 km.od Rostowa. Armie maszerujące na Kropotkin zdobyły dwa miasta odległe 30 km.od Kropotkina. Wojska rosyjskie rozpoczęły atak z Tuapse na Majkop.

- Angielskie eskadry zbombardowały ostatniej nocy zach.Niemcy i Kopenhagę.

- Radio niemieckie ogłosiło wczoraj wieczorem rozciągnięcie sądów polowych na cały obszar Rzeszy. Sądy polowe powołane na podstawie ustawy z roku 1860 będą karały śmiercią nietylko zdradę stanu, ale każde wystąpienie przeciw państwu i rządowi. Komentarze do wydanego zarządzenia podkreślają, iż w totalnej wojnie nietylko żołnierz, ale każdy obywatel Niemiec musi podlegać wojennym przepisom i sądom. Równocześnie ogłoszono generalną mobilizację mężczyzn od 16-go do 65-go roku życia i kobiet od 17-tu do 45-ciu lat.

- Gen.Sikorski w wywiadzie prasowym poinformował zagraniczną prasę o wzmożonym terrorze w Polsce. W ciągu czterech dni łapanki w Warszawie aresztowano 35.000 ludzi, część wywieziono już do obozu w Majdanku, część do obozów po straconych Żydach. Wzmogły się transporty dzieci z Zamojszczyzny i Lubelszczyzny. Premier podkreślił, że informuje świat o zbrodniach nie w imieniu Polski cierpiącej, lecz Polski walczącej, której bohaterski opór nie może jednak trwać w nieskończoność. Minister spraw zagr.Raczyński wysłał do wszystkich państw notę w sprawie ostatnich okrucieństw niemieckich z załączonym tekstem rezolucji Rady Narodowej.

- Premier Sikorski udzielił również wywiadu o przebiegu swej podróży do USA, gdzie zaproszony został w charakterze naczelnego wodza i szefa rządu Polski. Na ręce prez.Roosevelta złożył on memoriał w imieniu 8-miu państw, przedstawiający warunki pokojowe, jakie powinno narzucić się Niemcom po zwycięstwie. Omówił również z wszystkimi władzami amerykańskimi zagadnienie prześladowań niemieckich w Europie. Premier stwierdził, że znalazł nietylko oznaki najgłębszej przyjaźni, ale i szczere zrozumienie dla Polski i narodów Europy środkowowschodniej.

NA FUNDUSZ PRASY : "Zośka"-50,"Gaweł"-50 zł.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE.

Życie polityczne w kraju, jak i na emigracji, znaczyło się od samego początku ostrymi dysonansami i zadrażnieniami, mającymi swe źródło w przedwojennych jeszcze grach i konfliktach. Nie będziemy się tu wdawać w szczegóły - jeśli idzie o aktualne nasilanie czy osłabnięcia rozdźwięków, nie chcemy żadnej z poszczególnych racji politycznych ani bronić, ani potępiać. Pragniemy całość zagadnienia potraktować jako zjawisko samo w sobie, jako jedną z dziedzin życia Polski, walczącej o wolność i wielkość.

W naszym wojennym układzie wewnętrzno-politycznym znalazły swój odpowiednik wszystkie znaczniejsze ugrupowania i kierunki z przed wojny z dodatkiem nowopowstałych w kraju grup, które dążą do równouprawnienia.

Ta tendencja powstawania nowych grup myśli politycznej, która zresztą w ostatnim roku znacznie już osłabła - nie pozbawiona jest momentów wartościowych, świadczących o rozbudzeniu w naszym społeczeństwie zainteresowań z dziedziny społeczno-politycznej. Nie można też zaprzeczyć, że wśród ogólnego rozproszkowania politycznego dojrzewają tendencje konsolidacyjne, czego wyrazem na zewnątrz było dążenie emigracji do stworzenia Rządu Jedności Narodowej, w której to formie rząd nasz istnieje de nomine. Podobnie wyrazem tych tendencyj są liczne próby tworzenia bloków i zrzeszeń poszczególnych grup w kraju, co jednak dotąd jeszcze nie dało trwalszych i donioślejszych rezultatów.

Wszystkie ugrupowania poszukują nowych form ustrojowych, rozwiązania problemów socjalnych, gospodarczych, organizacji administracji i t.p. co w najogólniejszej ocenie należy zakwalifikować jako proces dodatni. Poziom tych dociekań jest w większości nierównomierny, a czasem i szkodliwy zwłaszcza w wypadkach, gdy niedojrzałe pomysły powodują jeno zamęt w pojęciach bezkrytycznych zwolenników. Większość ambitnych a niecierpliwych grup politycznych zdążyła już opublikować w prasie tajnej swoje deklaracje ideowo-polityczne, co ułatwia ocenę wartości poszczególnych poczynań. Trzeba stwierdzić, że nie wnoszą one wiele nowych, czy wielkich idei i zamierzeń, obracając się w większości w sferze dawnych pojęć i doktryn, z małą domieszką aktualnych obecnie prób zagranicznych. Najbardziej zasadniczym błędem wszystkich znanych nam programów i deklaracji jest traktowanie ustroju Polski w oderwaniu od powojennego układu stosunków międzynarodowych, od całej struktury politycznej, socjalnej i gospodarczej Europy i świata, jednym słowem od tych nieodzownych, gwałtownych przemian ogólno-ludzkich, jakie muszą być rezultatem tej wojny, jeśli ma ona przynieść ład w życiu ludzkości. A przecież w audycjach anglosaskich jest pełno bogatego materiału informującego o wielkich przemianach społecznych i politycznych, o gigantycznych projektach przebudowy socjalnej, gospodarczej i ustrojowej świata, o nowej demokracji. W tym oderwaniu dzisiejsza polska myśl polityczna ma piętno zaścianka. Jedynie unia polsko-czeska nabiera na tym tle nieco żywnych kolorów, choć nie należy się łudzić, aby miała ona rozstrzygnąć najżywotniejsze nasze problemy w Europie.

W tym stanie rzeczy nie należy przeceniać w kraju szumu politycznego, jaki niepokoi, gdy się śledzi rozmach prasy tajnej zwłaszcza politycznej, tym więcej, że dynamizm społeczeństwa ujawnia się i w innych dziedzinach, gdzie rezultaty są również olbrzymie.

Poziom wzajemnych stosunków między grupami politycznymi, nawet zwalczającymi się ideologicznie, harmonizuje naogół z powagą sytuacji i zda się bardziej budujący niż stosunki na emigracji. Naturalnie i tutaj mamy wyjątki w postaci uporczywych aktów przeraźliwego zacietrzewienia.

Ogół stronnictw i grup dał niedawno dowód, że gdy chodzi o sprawy ogólnopolskie, nadrzędne, chce i potrafi porozumieć się i współpracować. I to jest osiągnięcie znamienne i najistotniejsze. Idzie tylko o to by w ślad za tym poszły czyny, pozwalające na zmontowanie i użycie pozostałych jeszcze żywotnych sił społeczeństwa.

I to będzie najwartościowszy dorobek naszego życia społeczno-politycznego, największe osiągnięcie - jakie wyniesiemy z obecnej niewoli.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Miniony tydzień upłynął w Krakowie w poszukiwaniu dzieci z Zamojszczyzny. Na temat ten krążyły po mieście tak sprzeczne i fantastyczne wiadomości, że trudno było się zorientować, gdzie kończy się zwykła codzienna plotka, a gdzie zaczyna prawda. To też - bez dokładnego i możliwie wyczerpującego zebrania informacyj - w poczuciu odpowiedzialności nie zabieraliśmy dotąd w tej sprawie głosu. Obecnie, po uzyskaniu inormacji ze źródeł wiarygodnych, podajemy kilka szczegółów.

Znamiennym jest, że cała sprawa z dziećmi przedstawia się w Krakowie jota w jotę - jak w Warszawie. Taksamo pociąg na dworcu, taksamo handel dziećmi i t.d., brak tylko urzędowego dementi ze strony Niemców i zakazu kolportowania "plotki" pod karą więzienia.

Istotnie pociąg czy też kilka wagonów z nieszczęśliwymi dziećmi z Zamojszczyzny był w Krakowie. Przy pomocy kolejarzy udało się pewną, dotąd nieustaloną ilość dzieci wykraść, reszta zaś została skierowana na Zachód. To wszystko - co na podstawie zebranych informacji można było o tej sprawie powiedzieć.

Analogia z Warszawą dowodzi, że kanibale hitlerowscy pragną za wszelką cenę ukryć przed światem tę jedną z najpotworniejszych zbrodni i kierują pociągi z dziećmi różnymi drogami na Zachód. Nie oddadzą dzieci opiece polskiej, bo to byłoby wobec opinii świata żywym dokumentem hańby tego narodu urodzonych zbrodniarzy, a nadto próbować będą wychowywać je na janczarów. I w tym tkwi cała tajemniczość popełnionej zbrodni.

Kraków został tą wiadomością wstrząśnięty do głębi i zareagował na nią wręcz imponująco. Była to sui generis spontaniczna manifestacja solidarności polskiej i poczucia wspólnośni, był to akt mający szczególną wymowę wobec nikczemnych siewców nienawiści człowieka do człowieka i propagatorów wszelakiej demoralizacji. Kraków w tych dniach rzucał się gorączkowo w poszukiwaniu wątku tajemnicy i nie było jednej polskiej rodziny, jednej niewiasty polskiej, któraby nie pragnęła przygarnąć i sercem ogrzać te najnieszczęśliwsze dzieci polskie. Zarówno Warszawa jak i Kraków wykazały, że nawet najstraszniejszy ucisk, najpotworniejsze ciemięstwo nie zagłuszy w społeczeństwie polskim instynktu solidarności, a nawet fanatyzmu tam, gdzie idzie o krew polską.

-.-.-.-.-.-

Na marginesie tej sprawy zanotować należy, że do tej ogólnej postawy społeczeństwa nie dostosowało się R.G.O. Idzie o rzecz pozornie małą, ale zasadniczą. Prawdy o dzieciach nie znał ogół ani też R.G.O. Ale to nie upoważniało R.G.O. do udzielenia Polakom na liczne zapytania o dzieci odpowiedzi, że to plotka lub że to "nieprawda", bo takie odpowiedzi leżały w linii interesów okupanta zwłaszcza, że się sprawy zupełnie nie znało. Bez narażenia się można było informować, że Radzie nic o dzieciach nie wiadomo. A to przecież zasadnicza różnica !

NIEMIECKA PODŁOŚĆ.

Ulubiony nałóg zbrodni, tkwiący głęboko w narodzie niemieckim, ujawnia się w coraz to innych okrucieństwach, w coraz to innych metodach. Już im nie wystarczy, że sami się nurzyli po uszy we wszelakiej zgniliźnie i błocie, lecz pchają jeszcze innych na tą drogę. Zbrodnią połączyli się w rzeszę, zbrodnią pragną rozsadzić inne narody.

Niedawno temu na polecenie Gestapo zorganizowano w Krakowie tzw. "odprawę" konduktorek tramwajowych, na której po wygłoszeniu referatu "ideowego" o istocie narodowego socjalizmu - o tym, że "niektóre zbrodnicze jednostki polskie działające wywrotowo za obce pieniądze, nie rozumiejąc, że dobrobyt i szczęście Polski leży w ścisłej współpracy z Niemcami, działają na szkodę Polaków i że jednostki te należy dlatego tępić z całą bezwzględnością". Konduktorki mają możność łatwej obserwacji i podsłuchu w tramwajach, więc winny współdziałać w tej mierze z Gestapo. Oczywiście gwarantuje się im dyskrecję, a w zamian za gorliwą służbę otrzymywać będą nagrody pieniężne i żywność. Doniesienia mają składać nie na ręce swych władz, lecz w specjalnym urzędzie przy ul. Grottgera. Obecne na odprawie - ze zrozumiałych względów - zobowiązano do tajemnicy.

Po tej pięknej uroczystości odbył się bankiet dla wszystkich uczestników, na który dostarczono większą ilość alkoholu, by w beztroskiej atmosferze łatwiej było się można dogadać i zabić głosy sumienia w domniemanych nowych adeptkach Gestapo.

Powyższa wiadomość to tylko mały wycinek z ogromu codziennej deprawacji, jakiej hitlerowcy poddają podbite narody.

Mamy podstawy twierdzić, że cała ta akcja skończyła się fiaskiem, jednakże mając na uwadze, że wszędzie znaleźć się może parszywa owca, przestrzegamy przed zbyt swobodnym zachowaniem się w tramwajach, co zresztą obecnie obowiązuje nas wszędzie.

OHYDNA ZBRODNIA.

Ulica Krakowska. Na świeżo spadłym śniegu - czerwona plama krwi. Co się tu stało ? - Pyta ktoś nieśmiele. Oto granatowy policjant zabił 14-letniego chłopca Polaka. Leży tam obok przykryty papierami. A za co ? - Cóż takie dziecko zawinić mogło ? - Nic nie zawiniło, ale policjant gonił złodzieja i strzelał w tłum. Kula trafiła niewinnego chłopca - a złodziej uciekł. Co za gorliwość !

Oburzenie jakie ogarnia człowieka na myśl o tej "gorliwości" Polaka w niemieckiej służbie nie pozwala na szersze komentowanie zbrodni. Ale nie wolno zarazem pominąć milczeniem podobnych wypadków, za które winni muszą w przyszłości ponieść surową karę.

NA FUNDUSZ PRASY : "L.W.H."-25 szt. papieru, "Sekretarka"-1.000 ark. papieru, "Julek"-koperty.
NA FUNDUSZ POMOCY : "Mrówka" - 250 zł.

---oooOOOooo---